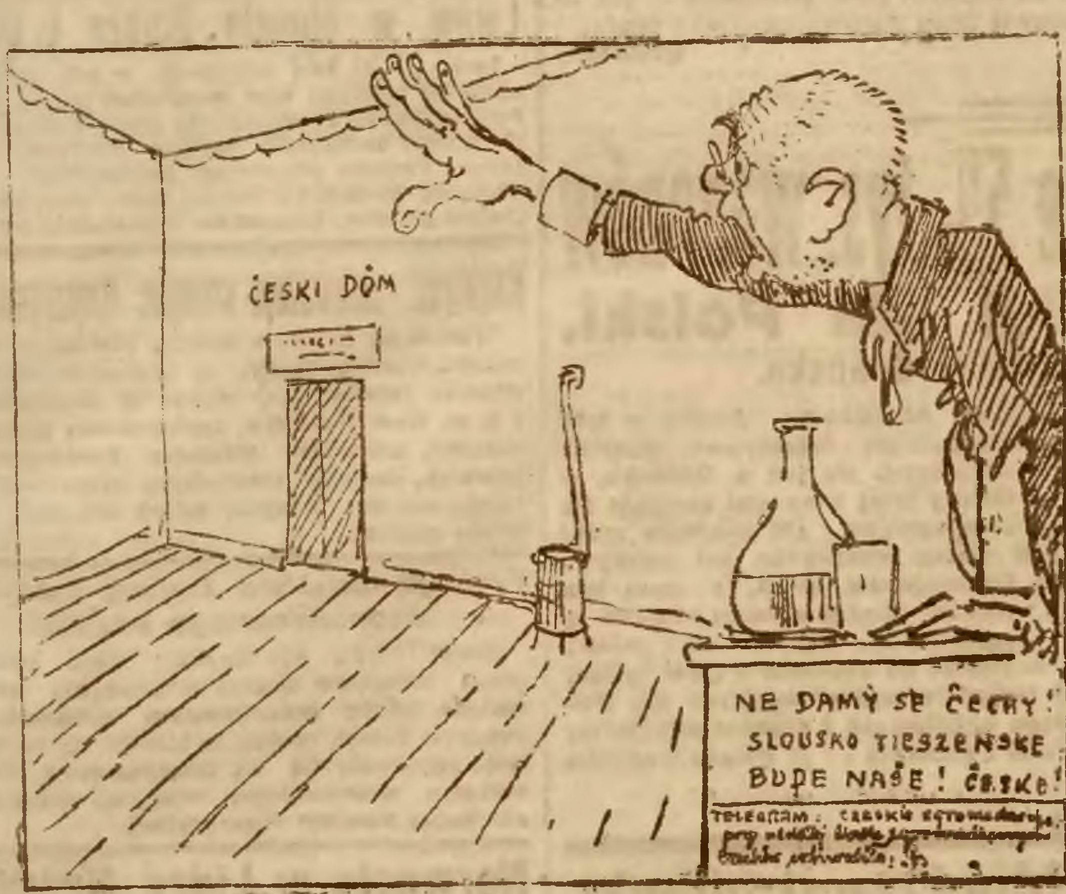
# GONIEC KRAKOWSKI

70 fen.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 19·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 21·— Rekopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Sroda 10 marca 1920. Nr. 69.


*Mówil Vencel w Céskim Domu:*
*„My, nie damy się nikomu!*
*Sląźk jest nasz, jak domow ten!*
*Wszechni zaś Polaci ven!...“*

*Niezadługo zaś czytamy*
*W czeskich pismach telegramy:*
*„Oklaskiwał mowcę tłum*
*Aż się trząsł nasz Céski Dum!“*

# Bolszewicy proszą o wstrzymanie polskiej ofenzywy.

Warszawa (telef. M.). Dowiaduję się, że **ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z Moskwy depeszę iskrową, datowaną 6 marca z podpisem Cziczerina, potwierdzającą odbiór odpowiedzi rządu polskiego z 15 lutego.** W nocie tej Cziczerin oświadcza, że **rosyjski lud pracujący** pragnie pokoju ze wszystkimi narodami, szczególnie zaś z narodem polskim i z tego powodu **rada komisarzy ludowych ponawia swoje poprzednie propozycye pokojowe.** Cziczerin oświadcza dalej, że **polskie operacye strategiczne na Ukrainie sa skierowane przeciw sowieckiej republice ukraińskiej.** (Gdzież jest ta republika? — przyp. Red.), **pozostającej w przymierzu z Rosyą sowiecką.** Działania rosyjskiej armii czerwonej na froncie polskim są następstwem rzekomo agresywnej akcyi armii polskiej na Ukrainie (?). W końcu Cziczerin **prosi o wstrzymanie ofenzywy polskiej i o rychłą odpowiedź na pokojową propozycyę sowietów.**

## Nota Cziczerina, czy Rakowskiego?

**Warszawa** tel. M.). W poinformowanych kołach politycznych warszawskich utrzymuje się przekonanie, że **ostatnia znana depesza iskrowa nie jest notą Cziczerina, lecz drugą notą szefa rządu na Ukrainie, Rakowskiego.**

# Konstantynopol zajęły wojska angielskie!

**Poldhu.** (PAT) Radio krak. **„Daily Telegraph“ donosi, że Konstantynopol zajęły lądowe i morskie wojska angielskie.**

# Wykrycie szajki przemytników złota i srebra.

**Warszawa** (Tel. M.) **Władze wpadły na ślad zorganizowanej szajki przemytników złota i srebra, którzy w porozumieniu z osobami mającemi prawo przejazdu t. zw. pociągami koalicyjnymi wywozili olbrzymie ilości złota i srebra zagranicę.** W czasie **rewizyi znaleziono walizy zawierające monety srebrne wagi 250 funtów.** Łącznie z tem **aresztowano niejakiego Fuchsa i dwóch braci Glasschmidów.** Stwierdzono, że **Glasschmidowie zajmowali się skupem monet kruszcowych** od przeszło pół roku **i dostarczali Fuchsowi srebra** na sumę **250.000 marek wartości nominalnej.** Obecnie są czynione dochodzenia **celem ustalenia w jakim stopniu wmieszane są w tę aferę osoby należące do wojska francuskiego.**

# Program aprowizacyjny rządu.

**Kraków**, 9 marca.

Prez. ministrów odbył w tych dniach konferencyę z przedstawicielami prasy. Na konferencyi przedstawił im on sytuacyę polityczną, gospodarczą i żywnościową państwa.

Słusznie postępuje p. Skulski, że od czasu do czasu styka się z przedstawicielami opinii publicznej; jeszcze słuszniej czyni, że nie maluje on położenia w przesadnie różowych barwach, lecz, że podaje wiadomości rzeczowe, bez zbytniego „urzędowego“ optymizmu, nie wpadając też z drugiej strony w szkodliwe czarnowidzenie.

Przykrą prawdę usłyszeliśmy ostatnio z ust premiera w pierwszej części jego przemówienia.

Sytuacya aprowizacyjna jest wcale nieświetna. Ziemiopłody, jakie posiadamy, wystarczą zaledwie do maja. Potem pozostawi się wieś samej sobie, a zapotrzebowanie miast pokryje się zbożem z zagranicy. Widoki na dostateczny przypływ tego zagranicznego zboża są jednak również bardzo mierne. Trudności wywozu i zły stan naszej waluty krzyżują tu wiele planów. Misye nasze zapewniły dostawę 150.000 ton zboża, a potrzeba nam 400.000. Brak tłuszczów jest jeszcze dotkliwszy. Z wymienionych powodów niema więc mowy o podwyższaniu racyi żywnościowej.

Rząd myśli też o przyszłej kampanii aprowizacyjnej, zapowiadającej się niedobrze; dziś już wiadomo, że oziminy przepadły. P. Skulski zapowiada w związku z swemi rewelacyami ostre zarządzenia repartycyjne, a także przedłożenie Sejmowi ustawy o zupełnym sekwestrze ziemiopłodów.

Doświadczenia, poczynione w czasie kilkuletniej wojny z próbami rozwiązania kwestyi aprowizacyjnej przez ingerencyę państwową, zawiodły. Przekonaliśmy się, że systemy central wojennych, kart chlebowych i t. p. nie poprawiły położenia. Dlatego też odnosi się opinia publiczna naogół bardzo niechętnie do wszelkich prób dalszego wycofywania środków codziennej potrzeby z wolnego obrotu.

Szczególne wątpliwości z jednej, a roznamiętnienie z drugiej strony wywoła zapowiedź wniesienie ustawy o zupełnym sekwestrze zboża.

Pamiętamy, że o sekwestr ten zrywała się w Sejmie wielokrotnie już burza, pamiętamy, jak gwałtownie występowali przeciw niemu, a za wolnym handlem posłowie włościańscy.

P. Skulski teraz znowu proponuje sekwestr.

Niezależna opinia, dla której wytycznemi nie są ani interesa partyjne, ani kanony jakiejkolwiek doktryny patrzy na problem ten jedynie ze stanowiska praktycznego. Czy uda nam się drogą sekwestru ująć znajdujące się w kraju zapasy zboża i rozdzielić je między ludność? Czy raczej nie należy się obawiać, że przy naszym niezbyt wyrobionym aparacie administracyjnym (zwłaszcza w Królestwie) otrzyma rząd tylko małą część zboża, a fakt oficyalnego zarekwirowania go na rzecz państwa podbije horendalnie jego cenę?

Obawiamy się, że wątpliwości te są słuszne. Pomimo jednak wszystko nie upieramy się coute que coute przy zasadzie wolnego handlu. Sytuacya jest tak krytyczna, czasy tak wyjątkowe, że nie wolno a limine odrzucać żadnych metod rozwiązania palących kwestyi.

Zwolennicy sekwestru twierdzą, że administracya nasza zdolna jest do energicznego przeprowadzenia sekwestru i że oporni zdołają ukryć przed organami rekwizycyjnymi tak nieznaczne tylko ilości zboża, że pasek uprawiany temi ilościami, choćby najbezwstydniejszy nie zdoła już wywołać powszechnej drożyzny chleba i mąki.

Zwolennikami sekwestru jest dziś premier i rząd. P. Skulski, zdaje się, chce energicznie sekwestr forsować. Niezależna opinia nie myśli rządowi przeszkadzać; co najwyżej przestrzega przed ryzykiem eksperymentu.

W każdym atoli razie, o jednej rzeczy musi rząd pamiętać. Jeżeli sekwestr ma być skuteczny, to muszą ceny wyznaczane za zboże odpowiadać dzisiejszym warunkom ekonomicznym. Nie mogą one być śmiesznie niskie. Lepiej oznaczyć cenę korca zboża o jakiś % drożej i skłonić producenta w ten sposób do oddania go rządowi, aniżeli ustanawiać przy zielonym stoliku mile brzmiące niewielkie ceny, których refleksem praktycznym będzie generalne chomi-

kowanio zboża, pasek pokątny, i co za tem idzie głód uboższej ludności miast.

P. Skulski zdaje się konieczność tę rozumie. Zapowiada on bowiem w swem ostatniem przemówieniu, że rolnik otrzyma za zboże cenę pokrywającą jego koszta produkcyi i dającą mu godziwy zysk.

Chcąc sekwestr skutecznie przeprowadzić i zachęcić producentów do skrupulatnego wykonania postanowień ustawowych, musi się mu pozostawić także ilość zboża konieczną na własny użytek, t. j. na wyżywienie siebie, swej rodziny i na potrzeby gospodarcze (na zasiewy, pasze etc.). Wzamian za to nie przydzielałoby się producentom rolnym normalnych racyi żywnościowych, jakie otrzymają inni mieszkańcy.

Zajęliśmy się obszerniej wywodami aprowizacyjnemi premiera, ponieważ dotyczą one kwestyi najbliżej obchodzących szeroko rzesze, od których rozwiązania zależy fizyczny byt naszego narodu.

Wszystkie inne, niesłychanie zresztą ważne sprawy poruszane przez p. Skulskiego (Omówimy je w dalszych artykułach. Red.) mogą być dopiero wtedy pomyślnie załatwione, gdy ustalony i przeprowadzony zostanie program wyżywienia.

Zapewnić ludności chleb powszedni — oto, co dziś stanowić musi największą troskę rządu.

**Quidam.**

# W marcu i kwietniu nadejdzie 5½ tys. wagonów żywności amerykańskiej dla Polski.

## Minister Śliwiński bawił incognito w Gdańsku.

**Warszawa.** (Tel. M.) Minister aprowizacyi Śliwiński, **który bawił incognito w Gdańsku**, udzielił dziennikarzom informacyi, z której wynika, **że udał się tam w celu bliższego poznania kontroli i organizacyi aprowizacyjnej transportów morskich i wyładunków oraz dalszego przewozu w głąb kraju, a także w celu nabycia na rynku gdańskim towarów dla Polski. Jak się okazuje zakupiono w Gdańsku 10 wagonów ryżu, 70 wagonów mięsa wieprzowego z Ameryki, 25 wagonów białej fasoli brazylijskiej, 3 wagony kakao holenderskiego, 20 wagonów herbaty.** Zakupy te stanowią jednak tylko **cząstkę tego, co poprzednio zostało zamówione i zakupione w Ameryce**, a co **w najbliższym czasie nadejdzie do Gdańska.** Jeszcze **w tym miesiącu rozpocznie się intenzywna wysyłka towarów, znajdujących się już w Gdańsku, w głąb kraju. Między tymi towarami znajduje się 260 wagonów margaryny i 490 wagonów mąki pszennej. W marcu oczekiwane jest przybycie z Ameryki 675 wagonów mąki, a poza tem 18.000 ton towarów, między któremi również są artykuły żywnościowe. Ogółem do połowy kwietnia nadejdzie do Gdańska 3 i pół tysięcy wagonów ładunków aprowizacyjnych dla Polski. W ciągu najbliższych 5 tygodni otrzymamy w ten sposób z Ameryki 5 i pł tysiąca wagonów żywności.**

# P. P. S. wystąpi z drugiej Międzynarodówki.

**Warszawa** (W. B. K.). Na zjeździe polskiej partyi socyalistycznej, który odbędzie się dnia 21 maja, postawiony zostanie wniosek o wystąpienie P. P. S. z drugiej Międzynarodówki.

# Kołczak został jednak rozstrzelany!

**Moskwa** (PAT) Radio warszawskie. W dniu 1-go marca wojska czeskie opuściły Irkuck, który zajęła armia czerwona. **Komitet rewolucyjny otrzymawszy wiadomość, że oficerowie organizują zamach celem uwolnienia aresztowanego przez Czechów admirała Kołczaka, postanowił go rozstrzelać. Wyrok ten wykonano w dniu 7 lutego.** W więzieniu w Irkucku przebywa wielu ministrów rządu Kołczaka oraz wybitnych działaczy społecznych. Będą oni przewiezieni do Moskwy, gdzie staną przed trybunałem rewolucyjnym.

# Defraudantom jugosłowiańskim z Krakowa odebrano 9 mil.

**Wiedeń** (PAT) Biuro kor. donosi w związku z malwersacyą w stacyi zbornej jugosłowiańskiej w Krakowie, **że z sumy 12 milionów, które miały być do Krakowa przemycone, powiodło się policyi odebrać dziewięć milionów**, które sprawca malwersacyi Folnegowic złożył u pewnej wieśniaczki w Austryi Dolnej. Folnegowic i jego spólnik architekt Barth zbiegli.

# Sensacyjne morderstwo rabunkowe w Kołomyi.

**Kołomyja** (tel. wł. W.). Nieznani sprawcy **zamordowali starszego oficyała sądowego Strumbergera i jego dwóch synów (lat 12 i 17), w mieszkaniu przy ulicy Karpackiej.** Zbrodni dokonano w nocy z 3 na 4 marca, ale wykryto ją dopiero onegdaj. Ofiary zostały uduszone. **Ojca uduszono rękami, a synów przy pomocy sznurków.** Zrabowano wszystkie przedmioty, wartościowe i cały majątek pieniężny. W domu oprócz Stumbergera i jego synów nie było nikogo. Na miejscu zbrodni nie znaleziono niczego, coby naprowadzić mogło na ślad morderców — oprócz odcisków butów wojskowych. Obdukcya odbyła się wczoraj. **Śledztwo prowadzą władze cywilne i wojskowe.**

# Przedstawiciele miast wielkopolskich przeciw zniesieniu granicy cłowej między b. zaborem pruskim a resztą Polski.

**Poznań** (PAT) Wczoraj odbył się w Poznaniu **w sali magistratu zjazd przedstawicieli miast byłej dzielnicy pruskiej**, w którym uczestniczyli również przedstawiciele związku miast polskich dr Zieliński i Terech z Warszawy. Obrady zagaił prezydent miasta Poznania Drwęski, który przewodniczył obradom. Drwęski wygłosił referat o miejskich sprawach aktualnych w związku ze zmianą personalu wskutek wyjazdu urzędników Niemców. W trakcie dyskusyi dr Zieliński narzekał na szykany podczas rewizyi granicznych. Na wniosek dra Kudeka z Poznania uchwalono rezolucyę: Zjazd przedstawicieli miast, **z uwagi na pogłoski o zamierzonem otwarciu granicy między byłą dzielnicą pruską i resztą Polski**, wyraża zapatrywanie, **że zniesienie granicy obecnej, gdy warunki ekonomiczne, polityczne i prawne na miejscu są inne, aniżeli w innych dzielnicach Polski, byłoby powodem całkowitej ruiny b. dzielnicy pruskiej i przestrzega czynniki rządowe przed nierozważnem załatwieniem tej sprawy i domaga się stanowczo utrzymania granicy, tak długo, dopóki sprawa waluty, ustawodawstwa społecznego i stosunków prawnych nie będzie należycie we wszystkich dzielnicach uregulowane.**

Na posiedzeniu południowem uchwalono wysłać **depeszę powitalną do naczelnika państwa i marszałka sejmu.** W końcu zjazd uchwalił rezolucyę: 1) Przedstawiciele Wielkopolski i Pomorza uchwalają wezwać wszystkie miasta Wielkopolski i Pomorza do przystąpienia do związku miast polskich w Warszawie. 2) Niezależnie od tego zjazd uważa za konieczne utworzenie koła byłej dzielnicy pruskiej, które to koło ma być częścią składową związku miast polskich. Biuro tego koła utworzyło się już przy magistracie w Poznaniu, jako ekspozytura związku miast na koszt związku. Na prezydenta koła dzielnicowego wybrano prezydenta Drwęskiego, na zastępców prezydenta miasta Inowrocławia dra Krzemińskiego i burmistrza Brodnicy Jeżykiewicza.

# Lwów w obronie Spisza i Orawy.

**Lwów** (PAT) Dziś wieczorem w sali ratuszowej **odbył się olbrzymi wiec manifestacyjny w sprawie Spisza i Orawy.** Przewodniczył prezes komisyi ochrony kresów zachodnich, profesor Uniwersytetu dr Jurasz. Przeszło półgodzinne przemówienie wygłosił znany działacz ks. Machaj, który przyjechał specyalnie na wiec. Uchwalono odpowiednią rezolucyę.

# Hakatyści znieważają sztandar Rzeczypospolitej

**Warszawa** (PAT). Centrala plebiscytowa Komitetu warszawskiego w Olsztynie nadesłała depesze następującej treści: **W niedzielę dnia 7 b. m. tłum Niemców, zgromadzony przed konsulatem, znieważył sztandar Rzeczypospolitej polskiej.** Czynniki miarodajne niezwłocznie odniosły się do Olsztyna, celem ustalenia szczegółów zajścia.

# Francya uzyskała zmianę manifestu ekonomicznego koalicyi.

**Paryż** (PAT). Ag. Havasa: **Rząd francuski przez delegatów swoich w Londynie osiągnął zmianę tekstu memorandum ekonomicznego.** Francya kładła nacisk zwłaszcza **na niemożebność zgodzenia się na zamaskowaną rewizyę traktatu wersalskiego, oraz na uszczuplenie atrybucyi komisyi reparacyjnej.**

# Norwegia w Lidze Narodów.

**Paryż** (PAT. Radio krak.). Z Chrystyanii donoszą, że **król podpisał w sobotę dokument, zatwierdzający przystąpienie Norwegii do Ligi narodów.**

# Petlura składa gratulacye Masarykowi.

**Lwów** (PAT). „Wpered" pisze: Z Warszawy donoszą, że ataman Petlura wysłał serdeczny telegram z okazyi 70 rocznicy urodzin Masaryka. Równocześnie minister spraw zagranicznych Lewicki w Warszawie złożył na ręce czeskosłowackiego posła w Warszawie gratulacye z tego samego powodu.

# Marszałek Foch w Kolonii.

**Lyon** (PAT) Radio krak. W niedzielę rano przybył do Brukseli marszałek Foch z generałem Weygand i dwoma oficerami. Marszałek Foch udał się tego samego dnia do Kolonii.

# Dr. Iszkowski cofnął swą dymisyę.

**Warszawa** (telef. M.). Szef sekcyi ministerstwa spraw wewnętrznych, dr. Iszkowski, dał się nakłonić do cofnięcia rezygnacyi i pozostania na dotychczasowem stanowisku. (Jak wiadomo, zgłosił dr. Iszkowski swą dymisyę wskutek burzliwego zajścia osobistego z ministrem Wojciechowskim).

# Zniesienie sekwestru bielizny i ubrań.

**Warszawa** (telef. M.). Minister handlu i przemysłu zniósł sekwestr następujących półfabrykatów i towarów: **bielizna osobista, pościelowa, stołowa, dalej ręczniki, trykotaże, wyroby pończoszniczе, liny, nici, tkaniny surowe i ubrania męskie.**

# Jak wygląda w cyfrach niemiecka klęska plebiscytowa w Szleswigu.

**Paryż** (PAT). Z Kopenhagi donoszą: Oficyalny wynik plebiscytowy w pierwszej strefie w Szlezwigu, ogłoszony przez międzynarodową komisyę we Flensburgu, jest następujący: Zapisało się do głosowania 111.191 osób, z czego głosowało 101.642, to znaczy 91'9 procent. **Za Danią głosowało 75.431, to znaczy 66'1 procent, za Niemcami 25.339, to znaczy 24'9 procent.** Kartek pustych było 882, to znaczy 9 procent.

# Pan Erazm Piltz i jego działalność.

*(Od naszego korespondenta warszawskiego).*

Warszawa, 8 marca.

(A.) Posłem polskim w Pradze czeskiej zamianowano teraz dotychczasowego posła polskiego w Belgradzie, pana Erazma Piltza.

Pan Piltz zaś, zanim się wybrał na swoje nowe stanowisko, wystosował list do pana ministra spraw zagranicznych rzeczypospolitej czesko-słowackiej, dra Benesza, — list, tak serdeczny i tak się oświadczający po stronie czeskiej a równocześnie tak **bagatelizujący ze stanowiska interesów polskich spór o Cieszyn, spór dla** nas pierwszorzędny. **że należy się bardzo poważnie obawiać, czy ów krok nie przyniesie Polsce** poważnej szkody.

Minister czeski dr Benesz wiedział doskonale, dlaczego ogłosił ów list. **Pragnął on zdobyć wobec Francyi dowód namacalny, że sprawa Cieszyńska jest dla Polski podrzędną i załatwienie jej na korzyść Czech nie przyniesie Polsce szkody poważnej**, skoro tak ceniony we Francyi działacz polski pan Erazm Piltz w podobny sposób właśnie teraz się tak wyraża o stosunkach polsko-czeskich.

Zapytujemy się tedy, kto jest pan Piltz? Przed ćwierćwiekiem to pytanie byłoby zbytecznem. Wtedy każdy człowiek wykształcony w Polsce wiedział, kto to zacz. Dzisiaj już o panu Piltzu wiedzą tylko ludzie starsi, młodsze pokolenia zapomniały o nim niemal zupełnie.

Pan Erazm Piltz jest z zawodu urzędnikiem kolejowym o przeszłości dosyć burzliwej, opisywanej przez publicystów takiej miary, jak Aleksander Świętochowski i Jan Popławski. Po niedobrowolnem usunięciu się z kolei Warszawsko-Wiedeńskiej pan Erazm Piltz koło 1878 r. wziął się do dziennikarstwa. Talentu pisarskiego nie posiadał, wykształcenie jego się ograniczało do kilku klas szkoły średniej i pobytu na uniwersytecie w Sztrasburgu w charakterze wolnego słuchacza. Że jednak posiadał zdolności organizacyjne, zdołał w jakiś sposób nabyć bankrutujący dziennik „Nowiny". Prowadził go czas pewien, lecz także zbankrutował i zniknął z Warszawy. Udał się do Petersburga, gdzie podobno pisywał korespondencye do dzienników zachodnio-europejskich.

Po pewnym czasie zdołał zainteresować Spasowicza i innych słowianofilów ideą podjęcia wydawnictwa tygodnika polskiego, który propagowałby myśl zbliżenia polsko-rosyjskiego. Takim był program tygodnika „Kraj", który wychodził w Petersburgu od 1882 r. do czasu rewolucyi w 1905 r. Trzeba przyznać, że był redagowany dobrze. Duża zasługa Piltza polega na tem, że stworzył pismo, które dając całokształt życia polskiego na kuli ziemskiej, informowało o tem kolonie polskie, porozrzucane w całej Rosyi europejskiej i azyatyckiej.

Jego wielkim błędem politycznym było zwalczanie narodowej demokracyi w tym okresie, gdy była ona jeszcze dodatnim czynnikiem w życiu narodowem, krzewiąc oświatę wśród ludu polskiego Kongresówki. Piltz wtedy w swoich wydawnictwach książkowych jako Scriptor jeszcze pomawiał demokracyę narodową o przygotowywanie zbrojnego powstania. Natomiast pogodził się z nią wówczas, **gdy Dwowski pod zgubnym wpływem dra Karola Kramarza wyciągnął rękę do Rosyi i zaczął propagować neosławizm, będący właściwie doktryną bardzo użyteczną dla Czechów i dla Rosyi**, szkodliwą natomiast i wręcz zgubną dla Polski i dla Polaków.

Po zamknięciu „Kraju", który się już także nie opłacał, Piltz około 1908 roku zjechał na stałe z powrotem do Warszawy. Tym razem jako publicysta obozu konserwatywno-ugodowego, zwącego się realistami. Redagował „Słowo" bez powodzenia. Ten dziennik bowiem musiał się zmienić na tygodnik.

Latem 1914 roku znalazł się tuż przed wojną w Szwajcaryi. Tam też pozostał. Osiadłszy w Lozannie, założył Agencyę do informowania pracy obcej i utworzył komitet, mający redagować Encyklopedyę w obcych językach o rzeczach polskich.

W 1917 r. pan Piltz udał się do Paryża. Pogodziwszy się z panem Dmowskim — mimo wszystkich zarzutów, które sobie wzajemnie stawiali w ciągu lat kilkunastu, — stał się jego najwierniejszym współpracownikiem. W nagrodę otrzymał stanowisko posła w Belgradzie.

Tam mógł być Polsce pożytecznym. W Pradze będzie szkodził skutkiem zbytniej miłości ku Czechom, których charakteru nie zna.

# W ciągu roku wróci do Polski kilkanaście tysięcy milionerów.

Nowy York, w marcu.

Na wiosnę i przez cały bieżący rok można spodziewać się olbrzymiej powrotnej fali naszego wychodźtwa polskiego z Ameryki do ojczystych stron. Ruch ten właściwie już się zaczął. W generalnym konsulacie w Nowym Yorku leży już dziesiątki tysięcy podań o wydanie paszportów. a gdyby nie były potrzebne formalności, z pewnością może nie dziesiątki, ale setki tysięcy Polaków byłyby już w drodze z Ameryki do Polski.

Warto zastanowić się nad pytaniem, **kto wraca i** zamierza wrócić.

Wracają przedewszystkiem ci, co wyjechawszy za chlebem do Ameryki przed wojną, zostawili w kraju rodziny i krewnych, nigdy nie przypuszczając, że będą tak długo odcięci od swych najbliższych. Im spieszno do domu i nie pytają się też o istniejące trudności i przeszkody. **Walą na złamanie karku, byleby czemprędzej wrócić pod strzechę rodzinną.** Niejeden pożałuje tego pośpiechu, bo w drodze „ogolą go bez mydła" różni oszuści. Ale wszystko to nic wobec tęsknoty, jaka ich nieprzezwyciężonemi więzami ciągnie do kraju. **Między nimi niema ani jednego, któryby nie wiózł z sobą w pocie czoła uciułanych oszczędności**, a ponieważ za setki amerykańskie dostaje się dziesiątki tysięcy polskie. więc wraca do kraju chłop, rzemieślnik i robotnik stosunkowo zamożny, wioząc z sobą już **najmniej 50, a często 100, 200 i 500 tysięcy marek.**

W mych podróżach po Ameryce w sprawie agitacyi za gromadzeniem funduszów plebiscytowych, spotkałem bardzo dużo Polaków, którzy mają po 5, 10, 20 i znacznie więcej tysięcy dolarów a większość z pośród nich jedzie do Polski. **8000 dolarów to dziś okrąglutki milion marek.** Mieć więc będziemy w Polsce mnóstwo milionerów — krew z krwi i kość z kości naszej, ludzi przedsiębiorczych, którzy z pewnością przyczynią się do rozwoju u nas rolnictwa, przemysłu i handlu.

Jedzie dalej obok gnanych tęsknotą dużo takich, którzy dorobiwszy się w Ameryce pieniędzy, z powodu niskiego kursu marki mieć będą „grube sumy", a znając się na różnych rzemiosłach i zawodach, dzięki swym setkom tysięcy i milionom marek zamierzają „wziąć się do businessu" w Polsce na szerszą skalę. Ludzie tacy będą chyba bardzo pożądani w kraju, bo zakładając przedsiębiorstwa, dadzą zatrudnienie licznym jednostkom, będącym obecnie u nas w kraju bez zajęcia.

Sądzę, że nie przesadzę. gdy powiem, **że takich milionerów wróci** do Polski w ciągu roku bieżącego **kilka a może nawet kilkanaście tysięcy.**

Są liczni inni, przeważnie obywatele amerykańscy (oczywiście Polacy), którzy wprawdzie na razie nie zamierzają wrócić do Polski, a może nawet nigdy nie wrócą, ale którzy zakupują setkami tysięcy marki polskie, przekazując je przeważnie do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej albo do Pocztowej Kasy Oszczędności, lub też do różnych banków prywatnych.

P.



*MAURYCY LEBLANC.*

# Promienie B.

*(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).*

(Dokończenie).

Dałem jej to, czego żądała. Drżącą ręką nakreśliła na kartce mego notesu kilka cyfr... Potem urwała i spojrzała na mnie wzrokiem pełnym bezgranicznego lęku.

Zrozumiałem jej wysiłek mózgowy i starałem się ją uspokoić:

— Nie męcz się teraz... Przypomnisz sobie później.... Teraz trzeba ci wypoczynku.. uśnij, droga moja...

— Muszę sobie przypomnieć!... za wszelką cenę — muszę!...

— Przypomnisz sobie napewno... Teraz przeszkadza ci nadmierne zmęczenie i zdenerwowanie.

Usłuchała i przymknąwszy powieki, starała się zasnąć. Po upływie godziny zbudziła się już i zażądała znowu papieru i ołówka... Po chwili wyszeptała z przerażeniem:

— To okropne!... mój mózg nie chce pracować!... O! jakże mnie boli głowa!...

Noc upłynęła wśród daremnych wysiłków. Gorączka trawiąca Beranżerę, wzmogła się. Nad ranem narzeczona moja straciła przytomność... W majaczeniach gorączkowych szeptała ciągle spalonemi wargami jakieś cyfry i litery. Choroba trwała tydzień. Przez tydzień obawialiśmy się o życie Beranżery, która cierpiała na straszliwe bóle głowy i usiłowała wychudłymi palcami kreślić na kołdrze jakieś znaki.

Skoro wreszcie odzyskała świadomość i zaczęła powracać do zdrowia unikaliśmy przez pewien czas drażliwego tematu rozmowy. Czułem wszakże, że ona nie przestaje myśleć o tem, że szuka w mózgu poszczególnych części formuły...

Nakoniec rzekła do mnie ze łzami w oczach:

— Straciłam nadzieję, Wiktorynie. Przynajmniej ze sto razy powtarzałam sobie tę formułę i zdawało mi się, że mogę polegać na mojej pamięci... Ale teraz zatarło się wszystko... Jakby mi ktoś wyrwał z mózgu... Wprawdzie plączą mi się pojedyńcze cyfry i litery, ale niepowiązane ze sobą, nie mogące żadnego dać rezultatu... Coś się w mojej biednej głowie zepsuło... Musiało się to stać wtedy, kiedy Velmot dławił mnie za gardło. Umysł mój powlekła jakaś dziwna mgła!... Niestety!.. ja sobie już nigdy nie przypomnę...

I nie przypomniała sobie W Enclos nie ponowiono już cudownych seansów. Obrazy nie pojawiły się na ekranie. Ekran Noela Dorgeroux pozostał szarym, zimnym, martwym murem... A jednak ileż w tym kierunku czyniono wysiłków... ile stworzono towarzystw naukowych, mających na celu jedynie odtworzenie formuły i eksploatacyę wynalazku zagubionego.

Naprożno!

Ekran, na którym mieliśmy sposobność oglądać przedziwne wizye — nie odbijały żadnych promieni — podobne oku ślepca.

Byłoby to dla mnie i dla Beranżery męką ustawiczną, gdyby nasza wzajemna miłość nie łagodziła przykrych wspomnień.

Nie pobraliśmy się jeszcze zaraz, bo obawiałem się zwrócenia publicznej uwagi na tę, która legalnie nosiła nazwisko Massignac... Skoro mnie wysłano w misyi politycznej na Wschód — sprowadziłem Beranżerę i tam w dalekiej ziemi połączył nas na całe życie ślub.

Często rozmawiamy o wielkim sekrecie Noela Dorgeroux. Smutek zawsze wówczas przesłania mgłą piękne oczy Beranżery.

— Zapewne — perswaduję jej — że zaginął cudowny wynalazek. Nie znałem w życiu nic bardziej wzruszającego od obrazów w Enclos... Mogły one tworzyć przed ludnością nowe horyzonty, których obecnie wyobrazić sobie nawet nie możemy... Kto wie jednak. czy należy tego tak bardzo żałować? Dokładna znajomość przeszłości — jest li ona istotnie warunkiem szczęścia ludzkiego? Może właśnie przeciwnie w równowadze umysłu utrzymuje nas fakt, iż zmuszeni jesteśmy obracać się w ciasnych granicach ziemskiego poznania! Nasza wiedza dostosowana jest do naszych sił umysłowych... Nie jest bynajmniej wskazanem odcyfrowanie prawa, do których nie jesteśmy jeszcze przygotowani...

Benjamin Prevotelle nie ukrywa swego żalu i wzdycha ciągle za rozwiązaniem zagadki. Koresponduję często z tym człowiekiem wielkiej nauki, którego prace zdobyły sobie ogromny a zasłużony rozgłos. Między wierszami każdego listu odgaduję trwożne pytanie: „Czy ona sobie przypomina? czy możemy się spodziewać?..." Niestety- moje odpowiedzi nie pozostawiają mu cienia illuzyi: „Beranżera nie przypomina sobie niczego. Nie łudźcie się próżną nadzieją."

Prevotelle pociesza się prowadzeniem ostrej kampanii przeciwko tym. którzy podają w wątpliwość wartość jego hypotezy. Stwierdzić należy, że od czasu, gdy ekran został zniszczony i nie można popierać teoryi materyalnymi dowodami, wzrosła niepomiernie liczba sceptyków i oponentów, którzy stawiają Benjaminowi Prevotelle'owi śmiałe choć niezawsze rzeczowo uzasadnione zarzuty. Ma on jednak po swej stronie wszystkich ludzi dobrej wiary, rozumujących bezstronnie. Wiemy wszyscy, wierzymy i jesteśmy najmocniej przekonani, że chociaż przestaliśmy odbierać posłannictwa od naszych braci z Wenus, to jednak oni — **istoty o trojgu oczach** czuwają nad nami równie bacznie i z tą samą namiętną ciekawością nas obserwują... Pochyleni nad nami za pomocą swoich udoskonalonych aparatów badają nasze życie, śledzą nas, żałują, liczą nasze bóle i rany, a niekiedy, cisnem ustroniu ujrzą dwoje kochanków, którym może zazdroszczą nam, gdy w jakiemś zarych oczy płoną miłością i usta łączące się w pocałunku...

KONIEC.

# Śląsk stracony dla Niemców.

**REWIA WOJSK OKUPACYJNYCH NA RYNKU KATOWICKIM. — DALSZE ARESZTOWANIA DEZERTERÓW. — CHCĄ WRACAĆ, ALE SIĘ BOJĄ... — RÓŻNICA ZAPATRYWAŃ I KOMICZNE SCENY. — ZA POLSKĄ WIĘKSZOŚĆ! — GÓRNOŚLĄZACY NIE ŚPIĄ.**

**Sosnowiec,** 8 marca.

W ubiegłą środę o godzinie 2 po południu, na rynku katowickim odbyła się rewia wojsk francuskich, okupujących Śląsk. Wszystkie ulice do rynku zamknięto dla publiczności. Dookoła rynku ustawiono wojska, reprezentujące różne gatunki broni. Gdy zjawił się dowódca wojsk, orkiestra zagrała Marsyliankę. Po przemówieniach odbył się przegląd wojska, które reprezentowało się nadzwyczaj dziarsko. Porządku pilnowała policya miejscowa. Parada ta zrobiła w Katowicach ogromne wrażenie.

Aresztowanie dezerterów wojskowych trwa w dalszym ciągu. Niemcy otwarcie mówią, że „żadnych przybłędów nie potrzebują i żywić ich nie będą". Z tego też powodu bogatsi uciekinierzy umykają z Górnego Śląska w głąb Niemiec. W ostatnich dniach nadeszły do Katowic wiadomości, że i w Berlinie Niemcy aresztują dezerterów polskich.

Zarządzenia powyższe wywołały panikę pomiędzy dezerterami z Zagłębia. Wielu z nich z tego powodu zaczyna objawiać „chęć" powrotu do kraju, boją się tylko zasłużonej „kary". Ktoś dowcipny rozpuścił pogłoskę, że w tych dniach ma być ogłoszona amnestya dla nich...

W niektórych domach Górnoślązaków dzieją się sceny komiczne. Przy dyskusyach na tle plebiscytu wynikają bardzo często różnice zdań. Po większej części mężowie z synami są za Polską, zaś żony z córkami za Niemcami. Z tego też powodu dochodzi do wojny domowej i obydwa kierunki ścierają się zajadle. Miałem szczęście być w pewnym domu, w Królewskiej Hucie, gdzie taka wojna trwa już dwa tygodnie i mąż z żoną i z córkami wciąż jest na stopie wojennej. Jedynym argumentem żony i córek jest ta okoliczność, że nie znają dokładnie języka polskiego w piśmie.

Kilkudniowa obserwacya upewniła korespondenta „Iskry", że za Polską jest większość. Zresztą potwierdzili to i inni, znający doskonale tamtejsze stosunki. Przygodnie rozmawiając z dość inteligentną żydówką, dowiedziałem się, że i Niemcy i żydzi z tym się nie kryją. Jakiś „wachmajster" tej dzielnicy, gdzie mieszka, powiedział jej w wielkim sekrecie, że Śląsk jest stracony dla Niemiec.

# Niemcy uważają Polskę za groźnego przeciwnika.

## Cmentarzysko cesarskich zabytków. — Co galwanizuje opinię? — Niemcy śledzą nasz stosunek do Francyi?

**Warszawa,** 8 marca.

(m-m) P. Leon de Chestray, berliński korespondent „Journal de Pologne", zamieszcza ciekawe uwagi na temat życia i nastrojów, panujących obecnie w Berlinie.

„Berlin nie jest smutny — powiada Chestray — tańczy się tam namiętnie, tańczy się więcej niż na „pont d'Avignon", dla klas zamożnych życie jest względnie łatwe. Zarazem jednak Berlin jest niespokojny, niezadowolony, zdezoryentowany, a najmilszą jego rozrywkę stanowi jak najgorsze interpretowanie wszystkiego, co się dziej czy to u wczorajszych zwycięzców czy też u ich dawnych sojuszników.

Pomału miasto traci cechy cesarskiej stolicy. Pruskie ministeryum spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, nakazujące usunięcie biustów byłej pary cesarskiej ze wszystkich gmachów publicznych... A była tych wizerunków mnogość nieskończona... Trzeba będzie chyba dla tych zabytków kultu Hohenzollernów zbudować specyalne cmentarzysko.

Wpływy socyalistyczne silniej dają się odczuwać w sprawach wewnętrzno pruskich aniżeli w sprawach łączących się z tą fikcyą, która stała się rzeczywistością: cesarstwo bez cesarza.

W ten sposób konstytucya pruska, która ma być przedłożoną w ciągu bieżącego miesiąca, przewiduje organizacyę zdecentralizowanej republiki szeroką autonomię gminy, jedną Izbę ustawodawczą i oczywiście prawo powszechnego głosowania.

Wszystko to jednak, a zarazem wiele innych kwestyi — mało interesuję opinię publiczną. Nawet proces Erzbergera nie zdołał Berlińczyków ani podniecić, ani zdenerwować.

**Jedynie sprawy, opinię galwanizując, to są zagadnienia polityki zagranicznej a przedewszystkiem kwestye, dotyczące Polski, którą Prusy uważają za jedynego przeciwnika, mogącego jej zagrodzić w sojuszu z Francyą drogę na Wschód oraz za bardzo niebezpiecznego konkurenta ekonomicznego.**

Różne grupy polityczne śledzą z największą uwagą wszystkie artykuły prasy polskiej, podchwytują wszelkie pogłoski i insynuacye, któreby mogły wskazać na rozbieżność poglądów Francyi i Polski.

Z drugiej strony niemieccy czytelnicy polskich dzienników, żądni karmy dla swej nienawiści ku koalicyi i ku Polsce cieszą się spotykając w prasie polskiej warszawskiej lub prowincyonalnej ataki przeciwko oficerom francuskim."

Jeżeli wśród pokaźnej liczby oficerów francuskich — powiada korespondent „Journal de Pologne" — znajdują się osobniki, które w większym lub mniejszym stopniu pojawienie się tych ataków swymi postępkami uzasadniają — **to jest okoliczność bardzo przykra i godna ubolewania.** Gorzej jednak, że nieostrożne artykuły dziennikarskie generalizują odosobnione fakty. Obowiązkiem moim jest zwrócić uwagę dziennikom, zamieszczającym podobne artykuły, że dostarczają broni propagandzie niemieckiej, kierującej się przeciw Francyi i jej armii.

Stara zasada: „es fecit qui prodest, est ici bien a'sa place".

# Rozwiązanie 72 seryi szarad

## umieszczonych w Nr. 53 „Gońca Krakowskiego".

**I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO".**

**349. KO-ŁY-SAN-KA.**

**350. Sokrates — pantofel.**

(Parys, Ariosto, maleśnik, Tyber, ochronka, Fałat, egzekwie, loweles).

**351. D-R-W-A-L.**

**II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO" (a zatem i Prenumeratorów):**

**352.** Krakowski paskarz, zanim wstanie z łóżka — **leży!**

**Trafnych** rozwiązań nadesłali **Prenumeratorzy 16, a Czytelnicy 21.**

**Mylnych** rozwiązań nadesłano **74.**

**WYNIK PUBLICZNEGO LOSOWANIA**

odbytego w niedzielę, dnia 7 marca 1920 r., o godzinie 11'30 w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego" (ul. Dunajewskiego 7, I. piętro).

Nagrody za trafne rozwiązanie szarad otrzymali:

**AD I. PRENUMERATORZY:**

1. **Dwie paczki przedniego papieru listowego i kopert — p. Landwirtowa Henryka** z Krakowa, ul. św. Sebastyana 22, **po raz trzeci.**

2. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego" na kwiecień 1920 r. — p. Pieńczycki** z Żywca, stacya kolei **po raz czwarty.**

3. **Kawalerskie mydło piękności — dr. Kadyi Józef z Jasła, po raz trzeci.**

**AD II. PRENUMERATORZY I CZYTELNICY:**

4. **Kasetka kartonów listowych i kopert** ze wspaniałemi, kolorowemi winietami — **p. Schmalzbach M.** z Jarosławia, ul. 3-go Maja l. 4, **po raz pierwszy.**

5. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego" na kwiecień 1920 r. — p. Pazasz Mieczysław** z Krakowa, ul. Garbarska 4, **po raz trzeci.**

6. **Flakon wenecki na pierwiosnki — p. Gajdówna** Kazimiera ze Zabłocia obok Żywca, **po raz trzeci.**

---

*ZYGZAKI.*

# Grzeczność zanika.

(m-m) Dwaj francuscy pisarze, Marcel Boulenger i Andrzej Lichtenberger, obwieszczają obaj w jednym dniu w dwóch różnych dziennikach „koniec grzeczności". Boulenger stwierdza, że grzeczni, dobrze wychowani ludzie w szybkiem tempie wymierają, a Lichtenberger powiada: „Zanik grzeczności, dobrych form, panoszenie się bezczelności i grubiaństwa — oto są najprzykrzejsze, a zarazem nieodłączne przejawy naszej niwelującej wszystko do jednego poziomu demokracyi".

„Co to ma wspólnego z demokracyą — zapytuje Clement Vautel, felietonista „Journal'a. — Trudno jest w tłumie, gdzie trzeba przepychać się łokciami, aby nie zostać rozgniecionym — zachowywać przepisy grzeczności. Widzi się to najlepiej na kolei, w tramwaju, w „metro". Skoro tutaj musi się używać najbrutalniejszych sposobów, jeżeli się chce zdobyć miejsce — to powoli wyrabia się przekonanie, że grzeczni ludzie nie mają właściwie na tym świecie nic do roboty. Także i polityka przyczynia się do zdziczenia obyczajów. Ton, który panuje na zebraniach politycznych i w parlamencie, nie pozostaje w żadnym stosunku pokrewieństwa z „dobrym tonem", a nawet nic bardziej zaraźliwego, nad brutalność i grubiańskie zachowanie się, które wojna przyniosła ze sobą. Obawiam się, że pokój nie wprowadzi zmian na lepsze pod tym względem. Zasada Darwina walki o byt głosi zagładę słabych, to znaczy grzecznych, uprzejmych, ustępliwych. Widać to jasno na kolei i w tramwaju.



# Chwila bieżąca.

## Kalendarzyk.

Wtorek 9 Marca

Św. Franciszki Rzym.

Wschód słońca 7·08

Zachód słońca 6·36

Długość dnia 11·16

**TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO**

Wtorek: „Ponad śnieg".
Środa: „Lilla Weneda".
Czwartek: „Ponad śnieg".
Piątek: „Lilla Weneda".

**TEATR „BAGATELA"**

Wtorek: „Twarz i maska".
Środa: „Gra serc".
Czwartek: „Twarz i maska".
Piątek: „Brat marnotrawny" (Nowość).

**TEATR POWSZECHNY.**

Wtorek: „Ewa".
Środa: „Opowieści Hoffmanna".
Czwartek: „Odrodzenie".
Piątek: „Ewa".

**OPERETKA W NOWOŚCIACH.**

Wtorek: Premiera „Manewry jesienne".
Środa: „Manewry jesienne".
Czwartek: „Manewry jesienne".

**WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).**

Wtorek, F. Hosecki: „Wpływ Słowackiego na współczesną poezyę polską". cz. 4: Wyspiański, Żuławski, Laskowski, Bukowiński, Makuszyński.
Środa: art. dram. T. Białkowski: „Polska poezya miłosna" (godzina recytacyi).

**KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.**
**Rynek główny Linia A—B L. 39**

Wtorek, prof. dr J. Flach: „Cyganerya artystyczno-literacka" (Przybyszewski i Dehmel).

**POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE.**

Wtorek: „Z zagadnień filozofii przyrody" prof. dr B. Szyszkowski.
Środa: „Teorye najnowszej fizyki i ich wartość filozoficzna" ks. prof. F. Hortyński.

—o—

## Trzy marki niemieckie za jedną markę polską.

Jeden z poważniejszych kupców w Sosnowcu mając zamiar kupić nieruchomość w Katowicach, stanowiącą własność jednego z domów bankierskich w Berlinie i chcąc utargować coś, zakomunikował przedstawicielowi banku, iż wpłaci natychmiast całą gotówkę, na czem bank zyska, gdyby bowiem wpłacił część tylko, zostawiając resztę na hypotece, to po przyłączeniu G. Śląska do Polski, bank będzie zmuszony do przyjęcia długu w walucie polskiej, na czem poniesie znaczną stratę.

W odpowiedzi na tę propozycyę, zarząd domu bankowego zakomunikował, że właśnie pragnie pozostawić na hypotece jak najwyższą sumę, gdyż za kilka miesięcy za jedną markę polską płacić będą trzy marki niemieckie!

## Ostrzeżenie dla szukających kupna ziemi w Wielkopolsce.

Z Królestwa i Galicyi przyjeżdżają do Poznania masowo włościanie szukając tu kupna ziemi. Dziennie przyjeżdżają setki takich kupców. Ze sfer pośredniczących w sprzedaży ziemi otrzymuje „Kuryer Poznański" ostrzeżenie pod adresem włościan owych dzielnic, aby oszczędzili sobie trudu tej podróży i kosztów, gdyż ziemi w Poznańskiem obecnie już niema do kupna. Wszyscy szukający ziemi odchodzą z próżnemi rękami, naraziwszy się na niepotrzebne a tak obecnie uciążliwe, trudy podróży, na stratę pieniędzy i czasu.

Pożądanem by było, aby pisma ludowe w Królestwie i Galicyi ostrzeżenie to ogłosiły ludowi i uchroniły go w ten sposób od przykrych rozczarowań.

## Nowe schronisko w Tatrach Polskich.

(Z) Brak odpowiednio i po europejsku urządzonych schronisk w Tatrach polskich utrudniał niezmiernie turystykę tak letnią, jak i zimową. Obecnie rozpoczęły koła taternickie starania o budowę nowych, kulturalnych schronisk, przyczem z uznaniem należy podnieść życzliwe stanowisko w tak ważnej sprawie Sekcyi turystycznej Min. Rob. Publ., na której czele stoi wybitny znawca turystyki, dr Mieczysław Orłowicz. Najruchliwiej krząta się koło budowy schroniska na Hali Gąsienicowej, niezmiernie ważnym ośrodku wycieczek, Warszawski Oddział Tow. Tatrz., który już od paru miesięcy rozpatruje projekty budowli i zabiega u rządu o pomoc finansową. Jak się dowiadujemy z pięciu nadesłanych projektów wybrano projekt architekta Kalinowskiego, jako najbardziej odpowiadający wymogom, z tem zastrzeżeniem, że tak szczegóły budowli, jak i wybór miejsca pod nią nie są jeszcze ostatecznie ustalone.

## Ogólna wartość człowieka.

Pewien Anglik zadał sobie trud i obliczył co możnaby mieć w naturze z materyału, z którego zbudowane jest ciało ludzkie:

Istoty białkowate = 10 tuzinów jaj.
Fosfor = 835.000 zapałek.
Węgiel = 9.500 ołówków.
Tłuszcz = 15 funtów świec.
Żelazo = gwoździ za 2 centimy (cena przedwojenna!).
Sól = soli za 2 centimy.
Cukier = cukru za 8 centimów.
Wody = 50 litrów.

Ogólna wartość owych materyałów wynosiła wtedy kilkadziesiąt franków.

## Złoto w chlebie.

Spekulanci, zajmują się przemycaniem złotych i srebrnych monet zagranicę, stosują obecnie nowy system. Pakują mianowicie złoto i srebro do bochenków chleba i w ten sposób przewożą zagranicę. Dla niepoznaki mają nawet niecałe bochenki, lecz duże kromki chleba nasmarowanego masłem lub smalcem, i naszpikowane w środku złotemi monetami. Przemytnicy trzymają te kromki w ręku, udając, że zajadają chleb.

## Skąd się wzięła moda obnażonych pleców?

(m-m) Znana angielska elegantka i teoretyczka mody lady Maud Parry wygłosiła w jednym z klubów kobiecych odczyt na temat dekoltażów, w którym uzasadnia, skąd się wzięła moda dekoltowanych plec.

„Obnażone piecy przy toaletach wieczorowych — powiada lady Parry — dlatego weszły w modę, że biust i szyję można odsłaniać w sukniach spacerowych, a eleganki muszą przecież zaznaczyć różnicę pomiędzy kostyumem spacerowym a toaletą wieczorową. Mojem zdaniem obserwowanie szeregu nagich plec na balu lub w teatrze nie dostarcza bynajmniej estetycznej rozkoszy, albowiem przeważna ilość kobiet zyskuje na tem, jeżeli nagość swą dyskretnie osłaniają.

# Z tajemnic kryminału.

Ciekawe stosunki, przypominające żywcem straussowską operetkę „Nietoperz" panują podobno w domu kary u św. Michała. Stosunki te znalazły już częściowo echo w prasie miescowej, a groteskowością swoją przechodzą naprawdę fantazyę. Czytaliśmy, że jeden z „poczciwych", a rozumie się całkiem niewinnych paskarzy-kawiarzy, który tylko dzięki niewyrozumiałości ustawy dostał się w mury Kaszteli św. Michała — wyszedłszy już na wolność utrzymuje i nadal serdeczne koleżańskie stosunki z dawnymi towarzyszami niedoli i ofiarami niesprawiedliwego kodeksu. Posyła on im do kryminału olbrzymie transporty wędlin, ciast i napitków wszelkiego rodzaju, by tylko umilić im ciężkie chwile, które sam niedawno przeżywał.

Faktem jest stwierdzonym, że u św. Michała są niektórzy więźniowie cieszący się wyjątkowymi względami nadzoru, nierzadkie są nawet wypadki, że złoczyńca odsiadujący z wyroku karę więzienia — dostaje urlop celem załatwienia spraw domowych. W nocy pensyonaryusze tego hotelu odwiedzają się wzajemnie i przyjmują nawet kobiety.

Są to rzeczy aczkolwiek pocieszne, wcale jednak nie pocieszające, a wieści dostające się z za murów kryminalnych — urastają w ustach ludzkich do rozmiaru legend fantastycznych.

Prezydyum sądu powinno w interesie uspokojenia opinii publicznej — dać szczegółowe, wyczerpujące wyjaśnienie w tej kwestyi.

# Napad bandytów na dwór w Jałowicach.

Piszą nam z Wieliczki:

Dnia 2 bm. napadło w nocy kilkunastu bandytów, uzbrojonych w rewolwery i karabiny na dwór w Jałowicach, oddalony o 8 klm od Wieliczki. Gdy właścicielka dworu zobaczyła nieznanych jej przybyszów, zachowujących się tajemniczo, dała do nich strzał na postrach, na co bandyci odpowiedzieli salwą strzałów. Właścicielka dworu ocalała prawie cudem, odnosząc tylko lekką ranę w rękę.

Po salwie przerażeni domownicy pochowali się w piwnicach a bandyci zrabowali doszczętnie wszystkie pokoje poczem uszli bezkarnie.

### NA DZIEŃ DOBRY!

*Niedziela święta — to dzień spoczynku*
*Zamknięty każdy sklep — oprócz szynku*
*Chleba w niedzielę kupić — rzecz zdrożna*
*Ale w niedzielę — upić się można!...* Kr.

**POSIEDZENIE WYDZIAŁU SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAK.** odbędzie się we środę o godzinie 12 w południe w redakcyi „Gońca Krakowskiego".

**AWANSE W GENERALICYI.** „Kuryer Poranny" pisze co następuje: „Rozeszły się pogłoski o mających nastąpić awansach w kołach generalicyi. Gen. porucznik Szeptycki ma być mianowany generałem broni; generałowie podporucznicy: Sosnkowski i Rydz-Śmigły — generałami porucznikami; wreszcie pułkownicy: Berbecki, Minkiewicz i Sikorski — generałami podporucznikami".

**JACEK MALCZEWSKI** zachorował obłożnie na hiszpankę, połączoną z zapaleniem płuc. Obecnie nastąpiło w zdrowiu znakomitego tego artysty polepszenie.

**NOWA GODZINA POLICYJNA.** Dyrekcya policyi komunikuje, że zarządza, by z dn. 15 marca wszystkie kawiarnie, restauracye oraz cukiernie, które miały dotychczas pozwolenie na trzymanie lokali otworem do godz. 12 w nocy, zamykały swe przedsiębiorstwa o godz. 11 w nocy.

**„DZIEŃ AKTORA".** Krakowskie Filie Związku Artystów Scen polskich złączone w „Gniazdo krakowskie" urządzają w sobotę 13 bm. „Dzień aktora". Teatr im. J. Słowackiego gra „Ponad śnieg" Żeromskiego, Teatr Powszechny „Madame Sans-Gene" Sardou, „Bagatela" „Brat marnotrawny", Nowości „Manewry jesienne". Dochód z tych przedstawień przeznaczony jest w całości na cele Z. A. S. P. Nato w teatrze im. J Słowackiego odbędzie się o godz. 11 wieczorem raut połączony z kabaretem, w którym wystąpią najwybitniejsze krakowskie siły estradowe. Bilety na raut nabywać można codziennie od 11 do 2 w kasie teatru im. Słowackiego w westybulu.

**PREMIERĄ NAJBLIŻSZĄ W „BAGATELI"** będzie „Brat marnotrawny" Oskara Wilde'a. Świetny pisarz, niezwykły mistrz słownego fechtunku, w „Bracie marnotrawnym" nowe ujawnia oblicze, ogromnie ciekawe, zdradzające jednakże lwi pazur słynnego Lorda Paradoksa. Elegancki światowiec po przez misterne kółka cygarowe dymu, patrzy na kręcący się przed nim świat małych ludzi i uczuć małych, na matki strojące się w togę sędziów śledczych i indagujące kandydatów na męża dla córki, na młode trzpiotki utożsamiające pojęcie miłości z romantycznie brzmiącem imieniem i na słomiane młodzieńcze głowy, w które rzucona iskierka ...słomiane wzbudza pożary. Na scenie naszej najnowszy utwór sceniczny twórcy Doryana Greya, otrzyma nową piękną dekoracyę, nad którą od tygodni paru pracuje p. Czaplicki oraz obsadę bardzo staranną. Reżyseryę prowadzi p. Fr. Wysocki.

**PAWEŁ KOCHAŃSKI**, który na niedzielnym koncercie odniósł w naszem mieście wyjątkowy sukces wystąpi po raz drugi i ostatni w niedzielę 14 bm. a to w kocercie kompozytorskim Karola Szymanowskiego urządzanym przez „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański". Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

**IGNACY DYGAS** sławny tenor opery warszawskiej, pozyskany przez „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański dla dla Miej. Teatru Powszechnego wystąpi dwukrotnie w „Opowieściach Hoffmana", a to we środę dnia 10 bm. i w niedzielę dnia 14. bm. Bilety są już nabycia w kasie dziennej Teatru Powszechnego.

**PORANEK O „MUZYCE ROSYJSKIEJ" z Ignacy Dygasem**, który odbędzie się w niedzielę 14 bm. wywołał u nas tak żywe zainteresowanie, że większa część biletów jest już rozchwytana. Bilety na krzesła drugorzędne w cenie koron dziesięć są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B. Prelegentem jest dr Józef Reiss.

**„ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW PIÓRA" ŻOŁNIERZOWI W POLU.** Na dochód „święconego" dla żołnierzy w polu odbędą się w gmachu Uniwersytetu w Krakowie (Collegium novum, sala im. Kopernika) staraniem krakowskiego „Związku pracowników pióra" następujące prelekcye: środa 10 bm. Józef Flach: „Kultura polska na kresach wschodnich"; czwartek 11 bm. Władysław Prokesch: „Wyspiański, jako poeta „powstańczy": sobota 13 bm. Jan Pietrzycki: „Na ziemi włoskiej — pod sztandarami legionów"; wtorek 16 bm. Ludwik Stasiak: „Weneda miasto na dnie polskiego morza"; środa 17 bm. Mieczysław Dąbrowski: „Polacy malarze-bataliści"; piątek 19 bm. Maryan Szyjkowski: „Rozwój idei filomackiej". Początek prelekcyj o godz. 7 wieczór. Bilety w cenie 4 kor. i 2 kor. do nabycia w księgarni J. Czerneckiego (Rynek 11) i przy wejściu na salę.

**JULIAN TUWIM**, wybitnie utalentowany poeta warszawski, na zaproszenie krakowskiego „Związku pracowników pióra", wygłosi w sali „Domu artystów" (plac św. Ducha) dwa odczyty. W niedzielę 14 bm. odczyta autor wyjątki z niedrukowanej powieści: „Skrzydlaty złoczyńca", w poniedziałek 15 bm. nowe poezye z teki rękopiśmiennej. Początek o g. 7.30 wieczór. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego (Rynek 36).

**KOMISYA KREDYTOWA OBWODU KRAKOWSKIEGO** (Floryańska 15) na siódmem posiedzeniu dnia 5 marca br. przyznała 12 rękodzielnikom, względnie drobnym przemysłowcom kredyt ulgowy w łącznej kwocie 58.000 Mk, nadto przekazała Komisyi Głównej w Warszawie 3 sprawy większych przedsiębiorstw z wnioskiem na udzielenie kredytu w kwocie 352.000 Mk. Następne posiedzenie Komisyi odbędzie się w kwietniu br.

**UROCZYSTOŚĆ MORZA W BOCHNI.** Staraniem tutejszego T. S. L. odbyła się wspaniała i radosna manifestacya ku czci wojsk, które zajęły brzegi naszego morza. Rozpoczął proczystość prezes T. S. L. sędzia Koniuszewski płomiennem przemówieniem charakteryzującem ważność historycznej chwili, przedstawiającem czem jest i czem będzie dla nas morze. Ucztę artystyczną sprawił nam p. Troskiewiczówna, śpiewaczka z Krakowa, porywając publiczność silnym i pięknym głosem i p. Nadachowska grą na fortepianie, wykazującą dobrą szkołę i opanowanie techniki, zwłaszcza w utworach Liszta i Chopina. Dobrze śpiewał chór Lutni pod batutą kapelmistrza Krudowskiego, który przedstawił nam się jako autor bardzo udatnej kompozycyi p. t. „Hasło". Partyom solowym doskonale akompaniowała p. Groińska. Wieczór wywołał powszechny entuzyazm i był promieniem jasnym w ospałem życiu naszego miasta.

**40.000** par butów z dobrej skóry znajduje się w magazynach firmy Bata w Krakowie. Wczoraj zwiedzała te magazyny komisya rekwizycyjna, która orzekła, że obuwie to dla celów wojskowych się nie nadaje, wobec czego sprzedane będzie prawdopodobnie między konsumy w Krakowie i na prowincyi.

**FAŁSZERZE CZESKICH NOT STUKORONOWYCH.** W związku ze sprawą fałszerstw czeskich not stukoronowych aresztowano jako jednego z uczestników 25-letniego Kazimierza Rogalskiego, syna litografa, obecnie szeregowca 20 pp. Rogalski wspólnie z innymi fałszerzami falsyfikaty stukoronowe.

**NIEWIERNA SŁUŻĄCA.** P. Franciszka Huserowa zamieszkała przy ul. Tęczyńskiej doniosła, że służąca jej Agnieszka, nie zna jednak jej nazwiska, skradła jej z zamkniętej szafy kasetkę żelazną, w której znajdowało się 10.000 koron oraz losy wartości 100.000 koron. Po kradzieży złodziejka zbiegła w niewiadomym kierunku.

**MIASTO O 200 WYZNANIACH RELIGIJNYCH.** (m-m) Statystyka miasta Hamburga podaje 200 konfesyi religijnych. Byłby to stanowczo rekord, osiągnięty w dziedzinie sekciarstwa, gdyby nie to, że wykaz statystyczny przytacza kilkakrotnie to samo wyznanie religijne pod różnemi nazwami: I tak np. mamy tam: kościół Anglikański, Church of England, High Church of England, Episkopalny kościół, Presbyteryańsko-protestancki kościół, adwentujący Christian Scientisten. Pod zbiorową rubryką Izraelici, znajdujemy: Żydzi, Izraelici, portugalscy Izraelici, wyznanie mojżeszowe, semici, hebrejczycy itp.

**KOPALNIE SOLI W WIELICZCE**, słynne na cały świat w szczególności życie i praca podziemna górników, wyświetla tylko przez kilka dni „Chromofotoskop" ul. Floryańska l. 4 parter. Zbytecznem nadmieniać, że doskonałe reprodukcye tych cudów świata chyba każdy zapragnie oglądnąć. Zarząd ofiaruje 10% z czystego zysku, na obronę Kresów zachodnich.

**ZMARLI.** Władarski Piotr sierżant wojsk polskich zmarł 7 marca w tutejszym szpitalu garnizonowym, dokąd przywieziono go z frontu bielioruskiego. Zmarły służył od szeregu lat w wojsku polskiem przebywając cały czas na froncie.

**A-B-C WALKI Z GRUŹLICĄ.** Przed rokiem dr Tadeusz Gabryszewski wydał nakładem komisyi klimatycznej w Zakopanem niezmiernie ważną i treściwą popularną broszurę w tej sprawie. Ze względu na istotną wartość tej publikacyi dla szerszego ogółu, zwracamy się do ministeryum zdrowia i towarzystwa przeciwgruźliczego z zapytaniem czy nie należy zająć się jak najszerszą propagandą tej broszury celem pouczenia szerokich warstw o sposobach zwalczania tej strasznej klęski ludności?

**„SZCZUTEK"** w ostatnim numerze przynosi świetny dobór treści satyrycznej prozą i wierszem. Znajdujemy tu więc doskonałą trawestacyę bajki Józwiakskiego o Pawle i Gawle, zastosowaną do ministrów Bardla i Bartla, ironiczną opowieść o „ministerstwie wiedzy tajemnej", dydaktyczną „bajkę o Lesiu", doskonałą trawestacyę futurystycznej poezyi, mnóstwo anegdot i ciętych dowcipów aktualnych itd. Wśród wielce wybornych ilustracyj zwraca uwagę pyszne dwa rysunki K. Mackiewicza, przeciwstawiające „nauczyciela niemieckiego w szkole wrzesińskiej" z r. 1914 a 1920.

## *Z SALI KONCERTOWEJ.*

### I. Koncert symfoniczny orkiestry Związku muzyków polskich.

Koncert Związku muzyków polskich udowodnił nam, jaką ogromną rolę może odegrać Związek w życiu muzycznem i kulturalnem Krakowa. Słyszeliśmy produkcyę, jakiej Kraków nie znał prawie zupełnie przed powstaniem Związku. Mieliśmy przed sobą orkiestrę złożoną z 60 odpowiedzialnych muzyków i zgraną wyśmienicie jak na tak krótki czas istnienia. Najlepiej przedstawiają się instrumenty smyczkowe, w szczególności skrzypce o tonie równym i pewnym; blacha również nie pozostawia nic do życzenia. Najsłabsze tak co do ilości jak i co do jakości jest drzewo, daje się także odczuwać brak harfy. Ale te wszystkie usterki dadzą się łatwo usunąć tak, iż Kraków będzie się mógł poszczycić pierwszorzędną orkiestrą symfoniczną.

Dyrygował p. Walewski jak zawsze z wielką rutyną i temperamentem i p. Zdzisław Górzyński. Mieliśmy sposobność poznać w p. Górzyńskim urodzonego kapelmistrza z wybitnym nerwem dyrygenckim i łatwością opanowania orkiestry tak, że śmiało można mu rokować najświetniejszą przyszłość na tem polu.

Pieśń Waltera z „Meistersingerów" odegrał pięknym i szlachetnym tonem prof. Szulc.

Publiczność serdecznie przyjęła te jak najgorętszego poparcia godne produkcye. **Zast.**

### Koncerty symfoniczne w „Bagateli".

Drugi koncert symfoniczny urządzony staraniem „Związku muzyków" odbędzie się w niedzielę 14 bm. przed południem. Koncert poświęcono twórczości Mendelsohna. Dyrekcya „Bagateli" pragnąc uprzystępnić koncerty najszerszym muzykalnym sferom naszego miasta wprowadza jednolite ceny biletów zniżając je odpowiednio. Krzesła w parterze zatem kosztować będą po 15 mk., na balkonie po 12 a loże wszystkie, bez względu na piętro, po 60 mk. Bilety od dzisiaj nabywać można przy kasie teatru.

—o—

## Głosy publiczne.



### Cedula kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 8 marca 1920 r.

| | Ofiarowano K | Żądano K |
|---|---|---|
| Marki niemieckie po 100 M. . . . . . | 250·— | 260·— |
| „ „ 1000 M. . . . . . . | 268·— | 278·— |
| Ruble carskie po 100 Rb . . . . . . | 275·— | 285·— |
| „ „ 500 „ . . . . . . . | 280·— | 290·— |
| „ dumskie . . . . . . . . . | 70·— | 80·— |
| Franki francuskie . . . . . . . . | 16·— | 17·— |
| Dolary amerykańskie . . . . . . . | 220·— | 230·— |
| Lei rumuńskie . . . . . . . . . | 300·— | 320·— |
| Berlin . . . . . . . . . . . | 245·— | 255·— |
| Praga . . . . . . . . . . . | 233·— | 245·— |

## NADESŁANE.



# Okradzenie rzeźnika na pół miliona koron.

**Kasa na wozie ciągnionym przez złodziei. — Stróż nie przeszkadzał, myśląc, że to rzeźnik przemyca mięso.**

**Kraków,** 9 marca.

W Krzeszowicach, tem najbliższem zachodniem przedmieściu Krakowa, narobiło rozgłosu okradzenie jednego z miejscowych rzeźników, które przy sobności ujawniło niektóre jego „eksportowe" praktyki. Kradzieży dokonali włamywacze, którzy widocznie najpierw dobrze zbadali swoją ofiarę i sytuacyę. Mianowicie, włamawszy się w nocy do murowanej połowy jego własnego domu (druga połowa jest drewniana), gdzie rzeźnik trzymał swoją kasę z gotówką i kosztownościami, zabrali ją całą. Ponieważ [illegible] nieść na dłuższą metę, przytoczyli [illegible] robić hałasu otwieraniem stajni i [illegible] konia, sami się do wozu zaprzęgli [illegible] Krzeszowice, aż na tak zwaną [illegible] spokojnie rozbili kasę, zabrali znajdujące [illegible] pieniądze i biżuteryę, łącznej wartości [illegible] miliona koron i znikli w „ciemnościach nocy" w niewiadomym kierunku — jako to zwykli robić nieznani sprawcy, nie pragnący rozgłosu i osobistej chwały.

Oczywiście rozpoczęto w tej sprawie dochodzenia a jako jednego z pierwszych przesłuchała żandarmerya miejscowego stróża nocnego. Zainterpelowano go, między innemi z naciskiem, czemu chodząc najpilniej po tej dzielnicy, nie zwrócił uwagi na oprzyszków, których przecież musiał zauważyć. Stróż nocny odpowiedział spokojnie, że widział kilku ludzi ciągnących wóz, ale przypuszczał, że to rzeźnik — tak, jak co tydzień — wywozi bite mięso, aby je przemycić następnie do Prus, więc nie chciał przeszkadzać tej „delikatnej" operacyi. Nie wiedział, że to wywozi się nie mięso na „szmugiel", lecz pieniądze za szmuglowane mięso, tryumfalnie wyjeżdżające w świat z bezpiecznego schowka.

Wobec tego, nie przypatrywał się nawet złodziejaszkom, biorąc ich za swoich, a w każdym razie za ciągnących wóz z polecenia rzeźnika.



**Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!!**



# Jak Niemcy gdańscy wyobrażają sobie konstytucyę gdańską.

**Gdańsk** (PAT). Wczoraj wieczorem odbył się tutaj wielki wiec partyi niemiecko-demokratycznej gdańskiej, na którym jeden z referentów oświadczył między innymi: Sir Reginald Tower który obecnie zarządza Gdańskiem, ma władzę dyktatorską. Wydaje on zarządzenia, bez pytania ludności. Ten stan nie może dłużej trwać. Potrzeba jest nieodzowna przedstawicielstwa ludności, któreby wzięło w swoje ręce prowadzenie interesów miasta. **Należy przeto jak najszybciej rozpisać wybory do konstytuanty.** Następnie domagamy się, aby do pracy około przygotowania konstytucyi dopuszczono także ludność. W dalszym ciągu omawiał sprawę przyszłego układu polsko-gdańskiego, wyrażając zdziwienie, że Sir Tower konferuje w tej sprawie z przedstawicielami Polski. Zachodzi obawa, że układ ten, tak ważny dla Gdańska, zawarty zostanie bez udziału Gdańska. Do rokowań w tej sprawie musi być również dopuszczona ludność Gdańska. Po wywodach referenta uchwalono odpowiednie rezolucye, które będą przedłożone Towerowi. Drugi z kolei mowca **przedstawił projekt konstytucyi, oparty na podstawach, wypracowanych już poprzednio przez naczelnego burmistrza Sahma i socyalnych demokratów.** Postanawia on między innemi: Gdańsk nosi nazwę wolnego i niezawisłego miasta Gdańska. **Językiem urzędowym jest język niemiecki.** — Władzę suwerenną piastuje lud. Najwyższą instancyą jest tak zw. **Volkstag**, senat zaś, na którego czele stoi prezydent, jako primus inter pares, składa się w części z fachowców, w części z osób, wybranych przez Volksrat na 4 lata. Specyalny urząd będzie się zajmował sprawami zagranicznemi. Gdańsk powinien samodzielnie **decydować o swoich sprawach zagranicznych. Polska zaś, w myśl traktatu pokojowego, jest w tym kierunku tylko organem wykonawczym.**

## Rokowania polsko-gdańskie.

**Warszawa** (telef. M.). **Narady między delegatami polskimi, gdańskimi a niemieckimi toczą się w dalszym ciągu w Warszawie,** mimo wyjazdu jednego delegata niemieckiego i jednego gdańskiego, którzy udali się do swych rządów, aby złożyć relacyę o dotychczasowych wynikach. — Jak słychać, premier Skulski zawiadomił przedstawiciela m. Gdańska, że **do granicznej komunikacyi między Gdańskiem a sąsiedniemi powiatami w województwie pomorskiem będzie wystarczało cświadczenie przynależenia do miasta Gdańska,** wystawione przez tamtejsze władze policyjne. Właściciel takiego poświadczenia nie potrzebuje ani fotografii, ani wizy polskiej. **To samo odnosi się do obywateli polskich, udających się na terytoryum m. Gdańska. Rząd polski ma się zgodzić na ułatwienia wywozowe w sprawie aprowizacyi Gdańska, w zamian za to Gdańsk zobowiązał się nie dopuścić do wywozu produktów polskich.**

## Białoruskie postulaty w sprawie rokowań pokojowych.

**Wilno** (W. B. K.). Na zjeździe białoruskim, który odbył się tutaj przed kilku dniami, rozważano sprawę stanowiska, jakie Białorusini mają zająć wobec kwestyi ewentualnych rokowań pokojowych polsko-rosyjskich. W zjeździe uczestniczyli reprezentanci Generalnej Białoruskiej Rady dla Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, białoruski komitet narodowy i przedstawiciele innych białoruskich organizacyi wileńskich. Przyjęto następującą rezolucyę:

„Ze względu na pertraktacye pokojowe, w których będzie wyłonione pytanie co do losów Białorusi, zebrani przedstawiciele zorganizowanego narodu białoruskiego uchwalają: 1) **Białoruś, jako kraj zainteresowany, powinna mieć w pertraktacyach pokojowych swoich przedstawicieli;** 2) Przedstawiciele ci powinni być delegowani przez rząd białoruski za zgodą Rady białoruskiej Rzeczypospolitej ludowej; 3) Przedstawiciele Białorusi powinni mieć możność wypowiedzenia swoich postulatów w pertraktacyach pokojowych; 4) W razie, gdyby pertraktacye pokojowe między Polską a Rosyą odbyły się bez udziału i sankcyi (?) przedstawicieli Białej Rusi, wówczas naród białoruski nigdy ich postanowień nie uzna.

## Dalsze pomyślne walki z bolszewikami.

**Warszawa** (PAT) Komunikat sztabu generalnego **W ciągu dnia wczorajszego nieprzyjaciel kilkakrotnie atakował Kolankowice. Ataki nieprzyjacielskie** mimo, że były prowadzone z nadzwyczajną ze strony bolszewickiej zaciętością, **zostały odparte.** Straty nieprzyjacielskie są bardzo znaczne. **Liczba jeńców wziętych w ostatnich walkach do niewoli, wzrosła o 200.** Na Wołyniu ożywiona działalność bojowa patroli wywiadowczych. Nieprzyjaciel zaatakował przeważającemi silami nasze wysunięte placówki na południowy wschód od Nowej Uszycy na Podolu. Po dłuższej zaciętej walce **oddziały nasze przeszły do kontrataku i odzyskały chwilowo utracone stanowiska.** Bolszewicki pociąg pancerny natarczywie podsuwając się od strony Bulniewa ku Orażni ostrzeliwał to miasteczko ogniem artyleryi. Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego **Kuliński** pułk.

## Rejestracya cudzoziemców we Lwowie.

**Lwów** (Tel. wł. W.) Na skutek zarządzenia dyrekcyi policyi odbędzie się we Lwowie (10—20 bm) rejestracya cudzoziemców. Mają się oni zgłosić w Dyrekcyi policyi celem wciągnięcia ich na listę konskrypcyjną. Uchylający się od tego będą karani.

## Tragiczny wypadek kolejowy.

**Tarnopol** (Tel. wł. W.) W sobotę o godz. 4.30 rano zdarzył się na tutejszym dworcu tragiczny wypadek. Podporucznik 4 p. strzelców konnych Bogumił Skarzyński usiłował przekroczyć tor zastawiony grupą wozów. W chwili gdy schylił się, aby się prześliznąć spodem wagonu — lokomotywa przetaczająca trąciła grupkę wagonów. Podporucznik został zmiażdżony kołami na śmierć.

## Malwersacye pocztowe w Warszawie.

**Warszawa** (telef. M.). **Władze wpadły na ślad nadużycia tu przez funkcyonaryuszy pocztowych listów amerykańskich.** Malwersacye te wykryto w następujący sposób: Niejaki pan Zemło zauważył od pewnego czasu, że jego syn, zapalony filatelista, przynosi codziennie mnóstwo marek amerykańskich ze świeżym stemplem pocztowym. Na zapytanie, skąd je ma, ten odpart, że znaczki owe znajduje na śmietniku. Ojciec i syn udali się na miejsce, gdzie faktycznie znaleźli całą paczkę listów z Ameryki. **W listach tych znajdowały się rozmaite notatki, a ponadto w jednym znajdował się czek, dalej testament jakiegoś Polaka amerykańskiego i t. p.** Ogółem znaleziono 50 listów, przyczem zauważyć należy, że śmietnik ten wypróżniano codziennie, tak, że liczba listów zniszczonych niewątpliwie jest bardzo wielka. **Śledztwo w toku.**

## Zamordowanie lotnika w Warszawie.

**Warszawa** (telef. M.). Wystrzałem z rewolweru **zabity został przez nieznanego sprawcę lotnik 25-letni, Stanisław Kaplan. Zabójstwo zostało dokonane w sposób skrytobójczy,** w chwili, gdy Kaplan wchodził do bramy przy ulicy Nowolipki. Śledztwo w toku.

## Stracenie 2 bandytów w Warszawie.

**Warszawa** (Telef.) Na stokach cytadeli **zostali straceni przez rozstrzelanie skazani wyrokiem sądu doraźnego dwaj bandyci Halilutow i Zawadzki.**

## Otwarcie jarmarku światowego w Lyonie.

**Lyon** (PAT). Odbyło się tu w obecności ministra finansów Marsala i ministra handlu Issana uroczyste otwarcie jarmarku światowego.

**Lyon** (PAT) Agencya Havasa. Na otwarciu jarmarku światowego wśród przedstawicieli państw zagranicznych, obecny był także przedstawiciel Polski.

## Austrya wprowadza 8-godzinny dzień pracy dla urzędników.

**Wiedeń.** (PAT) Rząd austryacki postanowił podwyższyć płacę funkcyonaryuszy państwowych. Wydatek roczny jednego miliarda, który spowoduje poprawę bytu urzędników, pokryty będzie przez zwyżkę cen tytoniu i taryf pobieranych przez przedsiębiorstwa państwowe. Równocześnie wprowadzonym będzie 8-miogodzinny dzień pracy dla urzędników zamiast dotychczasowego 6-godzinnego. Nad projektem tym toczą się teraz obrady w zgromadzeniu narodowem.

## Skazanie oszusta.

**Lwów** (PAT). Rozprawa przeciw podchorążemu, Bronisławowi Alfredowi Sikorskiemu, który jako kierownik drukarni wojskowej polskiej we Lwowie dopuścił się na szkodę skarbu wojskowego sprzeniewierzenia i oszustwa, oraz nadużycia władzy urzędowej, zakończyła się w niedzielę wyrokiem sądu wojskowego, skazującym go na 6 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego i degradacyą.

## Zaburzenia w Medyolanie.

**Medyolan** (PAT) Ag. Havasa. Tłum robotników złożony z kilkuset osób usiłował zająć przemocą gmach giełdy pracy. Policya rozproszyła manifestantów.

Największy skład aparatów i przyborów kościelnych
**KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS**
Kraków, ul. Wiślna 6 (obok rynku)
**poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:**

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachimy, kielichy, puszki, monstrancye, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 445

Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

**POSZUKUJĘ**
większych odbiorców na dostawę drzewa opałowego wagonami. Drzewo suche w łupkach, twarde i miękkie. Zgłoszenia z podaniem ceny loco stacya załadowania lub odbiorcza. — **R. Sanakiewicz i S..., Rozwadów n/S.** 580

**Kurtka męska**
**do sprzedania**
Podgórze, Lwowska 27, I. p. od 3—5 popołudniu. 576

**Zakład krawiecki**
**przy ul. Zielonej l. 14**
**naprzeciw Kina Opleki** 564
wykonuje roboty z własnej angielskiej materyi oraz z powierzonej szybko i starannie o 30% taniej niż wszędzie,

**Futerko krótkie męskie** lampka karbitowa, karbit do sprzedania. Kraków, Krupnicza 14. III p. 558

**KASYERKA** 418
z ładnem pismem potrzebna do księgarni Friedleina, Kraków, Rynek 17.

**DWIE PANIENKI** z 2 lub 3 kl. wydz. przyjmie Drogerya Mra K. Jędrzejowskiego, Kraków, Stradom 7. 539




**PASTA**
do podłóg, mebli i do obuwia
**Szczotki** wszelkiego rodzaju
**Farba** do materyi i bielizny
**Boraks**
krochmal, guma arabska
**Perfumy**
mydła, pudry, kremy do rąk i do zębów
poleca firma 467
**Wiktor Wanderer**
**skład farb i perfumeryi**
**Kraków, Szewska 21.**

**Ważne dla Kółek Rolniczych, Konsumów i t. p.**

Wszelkie przybory do krawieczyzny jakoto: Bawełny, nici, taśmy, guziki, wstążki, koronki i t. p.
**Pończochy damskie, dziecinne**
**Skarpetki męskie**
MYDŁA TOALETOWE, PERFUMY
poleca firma
**E. Ostaszewski & Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.**
**Przesyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.**

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY
**H. MIEROSZEWSKI**
**SKA Z O. O.** 404
**w Krakowie, ul. Floryańska 43. Tel. Nr. 2038.**
**Przyjmuje wpłaty na rachunki bieżące, uskutecznia przekazy w kraju i na zagranicę, akredytywy, oraz wszelkie transakcye giełdowe.**

**Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych.**

**Mydło do prania, mydła toaletowe, pasta do obuwia, sznurowadła, farba słynna „Koloryna", szczotki, nici, bawełna i t. d. Płótna kolorowe i białe. Krochmal ryżowy szwajcarski. Codziennie świeże drożdże, Kawa, herbata, cykorya, korzenie** poleca tylko hurtownie
**Dom Handlowy F. Wojas, Kraków**
**Łobzowska 12.** 447

Pierwszorzędna chrześcijańska
**PRACOWNIA SUKIEN i kostyumów damskich**
pod firmą
**Kamil Süssel**
**Kraków, Szewska 23, II. p.**
wykonuje na **sezon wiosenny bardzo starannie kostyumy,** suknie, płaszcze krojem francuskim i angielskim według **najnowszych żurnali. — Robota punktualna i solidna. Ceny przystępne.** 306

Okazyjnie do sprzedania
**Beczka kapusty**
**Otomana**
**Boa białe**
Wiadomość: Ul. Szpitalna 7 II. p., oficyny. 375

**Autogaraż**
**Stan. Szybowicza**
**w Krakowie, Aryańska 1**
ma do sprzedania
**OMNIBUS**
marki „Gräf Stift" na 32 osób w dobrym stanie oraz inne wozy osobowe i ciężarowe. 487

Firma
**SILBERSTEIN i HOLZER**
poszukuje natychmiast dla swego biura węglowego 2-ch zdolnych sił biurowych, a to stenotypistki i manipulantki. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 9—2 i od 3—5 w biurach ul. św. Krzyża 5. 538

**Maszyny do pisania**
nawet zupełnie zniszczone kupuje 45
**Kraków, Floryańska 3.**
**WŁ. KEYHA.**

**Baczność!**
**ARTYSTYCZNA PRACOWNIA KRAWIECTWA DAMSKIEGO**
wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące starannie i terminowo po cenach niskich.
**Jan Jaworski, Kraków, Basztowa 17**
II piętro, w dziedzińcu. 565

**›POLIMEX‹**
**POLSKI ZWIĄZEK HANDLOWY DLA IMPORTU I EKSPORTU WE LWOWIE**
Sp. z ogran. por.
HOTEL FRANCUSKI
przyjmuje zamówienia na kartofle wiosenne z dostawą: druga połowa marca.

**STOLARZY**
do robót meblowych poszukuje jeszcze
**„ZAWARSTOL", ZAKOPANE.**
**KUCHNIA FABRYCZNA**
we własnym zarządzie: Zgłoszenie: 560
**Zakopiańskie Warsztaty stol. i rzeźb. Zakopane.**

**ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO JANA KALAFARSKIEGO**
**w Krakowie, ul. Szewska 12**
wykonuje solidnie i terminowo kostyumy spacerowe i sportowe, płaszcze, spodnice do bluz itd. według najświeższych żurnali paryskich i londyńskich. 14

**Żądajcie tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego**
**„SPEIK"** 406
**Z FABRYKI „MAGNOLIA"**
**oraz mydła toaletowa: „Liliowe mleczne", „Ewa", „Magnolia", „Perfumeryjne", „Kosmos-Magnolia", zawieraj. 80% tłuszczu, pastę do zębów marka „Ewa", pastę do podłóg marka „Ewa".**
Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:
**A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35.**

**TWARDE DRZEWO OPAŁOWE**
nadeszło do składu drzewa firmy
**Franciszek Karczmarczyk**
**Starowiślna 83.** 713

# BANK HANDLOWY W WARSZAWIE

**Warszawa, ulica Traugutta 7-9**
**założony w roku 1870**
**(najstarsza instytucya bankowa w Polsce)**
**Kapitał zakładowy i rezerwowy Mk p. 81.747.831'10** 510
**zawiadamia niniejszem, że**
**otwiera w Krakowie przy ulicy Wiślnej l. 3 WŁASNY ODDZIAŁ**
**który będzie załatwiać wszelkie operacye bankowe.**

**ODDZIAŁY W POLSCE: Będzin, Częstochowa, Kalisz, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Mława, Ostrowiec, Piotrków, Radom, Radomsk, Sosnowiec, Włocławek, Zawiercie.**
**ODDZIAŁ W GDAŃSKU: Długi Rynek (Langer Markt) Nr. 7. ODDZIAŁY ZAGRANICĄ: Kijów, Piotrogród (Petersburg).**

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie